

Echa Historii - Poraj



Hr. Stefania Raczyńska
Andrzej Adamski
Tadeusz Byliński

Słowo wstępne

Jednym z najpiękniejszych zakątków Polski jest obszar Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Malowniczy krajobraz, ruiny średniowiecznych warowni oraz nieskażona przyroda sprawiają, że jurajskie tereny każdego roku przyciągają bardzo wielu turystów. Nie zapominajmy jednak o tym, że Jura to także żyjący tu ludzie. W niniejszej publikacji chcieliśmy zwrócić szczególną uwagę na postacie, których życie i działalność związane były z obszarem dziewięciu gmin położonych w północnej części Jury. Na przestrzeni wielu stuleci, aż do czasów nam najbliższych w gminach: Janów, Koziegłowy, Lelów, Niegowa, Mstów, Olsztyń, Poczesna, Poraj oraz Żarki żyli ludzie, których życiorysy stanowią piękną kartę, ukazującą codzienną pracę na rzecz swojej Małej Ojczyzny. Dzięki biogramom zebranych i opracowanych przez lokalnych miłośników historii, ukazane zostały losy osób, których postawa życiowa może stanowić wzorzec dla młodego pokolenia Polaków. Poznanie tych życiorysów umożliwi lepsze zrozumienie dziejów północnej części Jury i uświadomi jak ważne dla lokalnej społeczności są wybory podejmowane przez osoby mające wyraźnie określone życiowe cele i pasje.

Publikacja, którą czytelnik trzyma w ręku powstała jako jedno z wielu działań Stowarzyszenia Partnerstwo Północnej Jury (PPJ) z siedzibą w Złotym Potoku. PPJ jako organizacja pozarządowa dba o zrównoważony rozwój obszarów wiejskich, wspiera lokalne inicjatywy i promuje różnorakie formy obywatelskiej aktywności. Niniejsze wydawnictwo jest tego najlepszym przykładem. Mamy nadzieję, że „Echa historii” spotkają się z życzliwym przyjęciem przez czytelników i będą początkiem wspólnego odkrywania bogatej historii Północnej Jury.

Redakcja

Opracowanie:

Wiesław Popielak

***Jak hrabina Raczyńska
miasto – ogród zakładała***

***Andrzej Adamski
żywa historia częstochowskich
górników rud żelaza***

***Tadeusz Byliński
ostatni choroński ziemianin***



Jak hrabina Raczyńska miasto – ogród zakładała

Koncepcja tworzenia osiedli typu miasto-ogród pojawiła się pod koniec XIX wieku w Anglii; jej autorem był Ebenezer Howard w 1898 r. Na terenie Niemiec propagatorem tej idei był m.in. Hermann Muthesius. W ogólnym zarysie i dużym uproszczeniu miasto-ogród miało być osiedlem oddalonym od centrum miasta, charakteryzującym się niską, luźną zabudową ze znacznym udziałem terenów zielonych (lasów, ogrodów, parków itp.) z rozwiniętą funkcją mieszkaniową i wypoczynkową, z niewielkim udziałem usług.

Przykładami praktycznej realizacji tej idei są: Basildon, Stevenage, Bracknell k/Londynu, Cwembran k/Cardiff, czy Hellerau k/Drezna. Na ziemiach polskich: Milanówek, Podkowa Leśna, Brwinów, Otrębusy, Kanie, Sokolniki w woj. Łódzkim, Karłowice we Wrocławiu, czy dzielnica Giszowiec w Katowicach. Początek XX wieku była to epoka przedmotoryzacyjna i miasta-ogrody były połączone z metropoliami za pośrednictwem komunikacji publicznej. W miastach-ogrodach pokładano ogromną nadzieję na uzdrowienie życia społecznego; przez powrót do natury i ciągłe z nią obcowanie miało się odbywać odrodzenie duchowe człowieka „znieprawionego sztucznymi, a zgubnymi stosunkami w mieście”. Wychowanie dzieci w zetknięciu z naturą miało dać obywateli zdrowych fizycznie i moralnie.[5(2/2007):6]

To nowe, idealne miasto-ogród było pragnieniem wizjonerów i marzycieli, właścicieli majątku, klucza złotopotockiego, hrabiostwa Karola i Stefanii (z domu księżnej Czetwertyńskiej) Raczyńskich. Karol Raczyński, w linii prostej potomek poety romantyka Zygmunta Krasińskiego, odziedziczył po przodkach tzw. klucz złotopotocki, w którym gospodarował, jak na owe czasy nowocześnie (m.in. założył pierwszą w Europie hodowlę pstrąga).



Hrabia Karol Raczyński



*Hrabina Stefania Raczyńska
(z domu księżna Czetwertyńska)*

Początki procesu zakładania miasta-ogrodu Żarki (tak bowiem brzmiała pierwsza nazwa osady) sięgają roku 1915, kiedy to zaczęła funkcjonować przystanek kolejowy na uruchomionej pół wieku wcześniej Drodze Kolei Żelaznej Warszawsko – Wiedeńskiej.

Ówczesnym właścicielem tych terenów był ziemianin z Żarek (pobliskiego miasteczka) Andrzej Głuski, a jedynymi stałymi mieszkańcami trzy rodziny młynarskie: Niepiekłów, Okularczyków, Otrębskich (Otrębów). W roku 1916 ziemie te zakupił hrabia Karol Raczyński. Wtedy rodzi się pomysł utworzenia na zakupionych ziemiach osady letniskowej. Za takim wykorzystaniem terenu przemawiały:

- żywiczne, sosnowe lasy,
- leśne rzeczki i strumyki,
- stawy i „oczka” wodne.

Przygotowania trwały kilka lat. W międzyczasie zaistniały wydarzenia, które wpłynęły na przyspieszenie tej decyzji. W pierwszej kolejności odzyskanie przez Polskę niepodległości; młoda polska administracja dążąc do zniwelowania drastycznych różnic majątkowych „namawia” właścicieli większych posiadłości do ich parcelacji. W przypadku Raczyńskich było to swoistym „wybawieniem”, bo Karol Raczyński jako aktywny działacz Automobillklubu Polskiego (także jego prezes) częściej przebywał w Warszawie i za granicą niż w swoich włościach; przy czym ta jego działalność była dość kosztowna i klucz złotopotocki zaczął popadać w zadłużenia, toteż wpływy z parcelacji mogły podreperować budżet majątku. Ciężar administrowania złotopotockimi dobrami przejęła na siebie hrabina Stefania Raczyńska i trzeba stwierdzić, że okazała się znakomitą ekonomistką i organizatorką (dziś byśmy powiedzieli: menadżerką).

We wrześniu 1928 r. Zarząd Dóbr Stefanii i Karola Raczyńskich w Złotym Potoku złożyła w Starostwie w Zawierciu prośbę o wydanie zezwolenia na rozparcelowanie 100 ha lasu na działki budowlane i ich sprzedaż. Zezwolenie takie otrzymano i dotyczyło ono lasu położonego w najbliższym sąsiedztwie przystanku kolejowego Żarki Blok przy trasie Warszawa – Katowice między stacjami Poraj i Myszków. Po pożarze młyna Dragowizna (w pobliżu przystanku kolejowego) w 1928 r. i powodzi, która dwa lata później dokończyła dzieła zniszczenia, hrabina Stefania Raczyńska rozszerzyła plan zagospodarowania dalszych terenów wokół kolei. W 1931 r. po raz drugi wystąpiła z wnioskiem o parcelację dalszych 133 ha lasu i także zezwolenie otrzymuje. W 1932 r. Stefania Raczyńska zaprosiła do Żarek geodetę z Warszawy Władysława Żygierewicza, który opracował kompleksowy plan rozparcelowanych terenów: PLAN KOLONJI LETNIEJ ŻARKI obejmujący ok. 600 działek budowlanych, ale także miejsca pod budynki użyteczności publicznej (placówki handlowe, urządzenia sportowe, miejsca spacerów i place zabaw dla dzieci, skwery i ogrody).

W całość kompozycyjną włączono wyrobiska po żwirowniach, stawy i gliniarki pozostałe po cegielniach a także ocalałe po młynie Drągowizna urządzenia hydrotechniczne, organizując kąpielisko leśne typu waldbad.



Kąpielisko w 1936 roku

W ślad za planami geodety podążała cała ekipa realizująca zamierzenia hrabiny Stefanii. Ekipa drwali wycinała drzewa, które były przerabiane przez powstałe przy młynach tartaki na elementy do budowy domów. Uruchomiono też produkcję betonowych elementów budowlanych. Równoległe z budową domów powstawała infrastruktura tego letniskowego osiedla. W ciągu zaledwie dwu miesięcy wybudowano w pobliżu przystanku kolejowego kawiarnię, która po dobudowaniu pełnego zaplecza, przeobraziła się w zakład gastronomiczny zdolny do obsługi klientów w zakresie całodziennego wyżywienia.

W niewielkiej odległości od kąpieliska leśnego rozpoczęto w 1936 r. budowę dużej willi dla hrabiny Stefanii Raczyńskiej. Willę nazwano „Nałęcz”, od herbu, jakim się Raczyńscy pieczętowali. Willa była zaprojektowana bardzo okazale. Na dole mieściła się duża sala, która spełniała różne funkcje: stołówek, sali tanecznej i widowiskowej. Na piętrze było 10 pokoi-



Plakat informujący o otwarciu kawiarni

ków z zadaszonymi balkonami. Na obszernym placu przed willą znajdował się kort tenisowy. Sama hrabina Raczyńska w willi nie mieszkała, ale przyjmowała w niej znamienitszych gości.



Willa Nałęcz w trakcie budowy w 1936 roku

Projekt osiedla letniskowego zawierał także, oprócz domów mieszkalnych, budynki o charakterze publiczno – społecznym. W 1936 r. dwaj studenci architektury z Warszawy zaprojektowali, w ramach pracy dyplomowej, pod kier. prof. Gałęzowskiego, kościół w stylu tyrolskim, którego budowę nadzorował architekt z Krakowa Franciszek Piaścik wg.[4(8/1997:5-6] i [5(nr 4/2007)]. W pobliżu przystanku kolejowego i kąpieliska zaczęto budować, w większości drewniane, wille w stylu „witkiewiczowskim” wspaniale wkomponowane w sosnowy las. Do wybuchu wojny powstało ich ok. 30.



„Witkiewiczowskie” wille przy ulicy PCK

W 1939 r. Żarki włączono do Rzeszy i stały się swoistą sypialnią dla pracowników zakładów produkujących części do samolotów w pobliskim Światowicie.

I tu kończy się opowieść o Żarkach i ich „matce” Stefanii Raczyńskiej, bo i jej życiorys urywa się w tym miejscu. Nieznane są wojenne losy hrabiny. Podobno ktoś widział ją na statku płynącym za Atlantyk, ale i ta informacja nie jest do końca pewna. Warto podjąć trud zbadania dalszych losów hrabiny Raczyńskiej. Być może podejmie się tego młode pokolenie miłośników historii?



Kościół p.w. M. B. Nieustającej Pomocy



Altana na skwerze S. Raczyńskiej

Powojenne lata nie były sprzyjające dla rozwoju Żarek Letnisk. Kolejne ekipy rządzące bardzo skutecznie zaczęły „majstrować” przy planie zagospodarowania tej miejscowości (od 1947 r. oficjalnie zaczęto używać nazwy Żarki Letnisko). Dziś z idei miasta-ogrodu ocalało niewiele. Jest jednak iskierka nadziei, że Towarzystwu Przyjaciół Żarek Letniska im. Hrabiny Stefanii Raczyńskiej uda się wcielić w życie choćby niewielką część pomysłu stworzenia letniskowej osady wywodzącej się z koncepcji miasta-ogrodu, której twórczynią była patronka Towarzystwa hrabina Stefania Raczyńska.

Andrzej Adamski

– żywa historia częstochowskich górników rud żelaza

Ruda żelaza w dolinie Górnej Warty towarzyszyła ludziom tu osiadłym od zawsze. Można nawet przypuszczać, że ona organizowała osadnictwo w tym regionie. W starych zapiskach kronikarskich niejednokrotnie przewijają się wzmianki o kuźnicach, kuźnikach i towarzyszącym im smolarzach, albo jak kto woli kurzaczach, co to węgiel drzewny do wytopu żelaza w mielerzach „kurzyli”. Ale zanim to żelazo wyprodukowano musieli pojawić się ci, co rudę do jego wytopu pozyskiwali. Kto chciałby o rudach żelaza w północnej części Jury Krakowsko – Częstochowskiej dowiedzieć się więcej odsyłam do książki Andrzeja Adamskiego „*Górnictwo rud żelaza w Regionie Częstochowskim*”. Osobiście pragnę zwrócić uwagę na sylwetkę jej autora, bo jest to postać zasługująca na uwagę a jego górniczy życiorys jest prawie wiernym odzwierciedleniem „rudzianej” historii częstochowskiego kopalnictwa i hutnictwa. Sam Poraj zawdzięcza mu to, że dzięki kierowanemu przez niego przedsiębiorstwu stał się przemysłowym osiedlem, a po 1972 r. najbardziej uprzemysłowioną wsią w regionie, a może i w Polsce ?



Andrzej Adamski

Andrzej Adamski urodził się w Popowie na ziemi częstochowskiej. Od najmłodszych lat los związał go z górnictwem rud żelaza i ukształtował jego górniczy charakter. Karierę zaczął jako 15-latek w kopalniach w okolicach Panek i Przystajni, a trzeba pamiętać, że tamte kopalnie były bardzo odmienne od współczesnych zakładów wydobywczych; w większości szybikowe, gdzie rudę wybierano „na dołki”, „na budę”, albo jak powszechnie określano „na kreta” (górnik jak kret podcinał kilofem rudę w chodnikach o wysokości 60 – 80 cm). W kopalniach Adamski spędził cały 5-letni okres okupacji i jak wspomina „łatwo nie było”. „*Po skończonej dniówce, po wyjściu drabinami, pracownik wracał do domu. Przemoczony i przepecony, w tym samym oklejonym błotem ubraniu, które w okresie mroźnych dni po kilku minutach marszu zmieniało się w twardy pancierz, często śmiertelnie wyczerpany, szedł na kilka godzin wypoczynku*” [1: 109]. W okresie okupacji, gdy kopalniami kierowali Niemcy, praca była wręcz katorgą. Opuszczenie dniówki bez usprawiedliwienia powodowało w najlepszym przypadku obniżenie należnych przydziałów żywnościowych, a zdarzały się wypadki wysyłania „bumelanta” do obozu koncentracyjnego. Uchybienia w pracy karano także publiczną chłostą wykonywaną publicznie na placu kopalni, w obecności załogi, przymusowo gromadzonej na to nieludzkie widowisko [tamże].



Kopalnie dukłowe (szybikowe)

Po wojnie doświadczenie górnicze Andrzeja Adamskiego zostało dostrzeżone i docenione; został skierowany na studia w akademii górniczej. Po ukończeniu studiów wrócił do pracy w kopalniach rud żelaza. Pełnił wiele funkcji w dozorze górniczym: był sztygarem objazdowym, głównym inżynierem kopalni, zawiadowcą kopalni, a przez ponad 25 lat dyrektorem, najpierw Przedsiębiorstwa Kopalnictwa Rud Żelaza „Osiny” w Poraju, a po okresie zamierania i likwidacji kopalnictwa rud żelaza w latach 70-ych przekształconego w Przedsiębiorstwo Budowy Maszyn. Nie będę w tym miejscu wymieniać techniczno – górniczych osiągnięć dyrektora Adamskiego, ale chcę zwrócić uwagę na rolę przedsiębiorstwa, którym kierował w regionie częstochowskim. Prawie każda miejscowość w okolicy doświadczyła pozytywnego oddziaływania przemysłu górniczego; tysiące ludzi miało zapewnioną pracę i godziwy zarobek, zaś setki domów zbudowanych w okolicznych wsiach zawiera w swej konstrukcji szereg materiałów budowlanych pochodzących z kopalń.

Tu ograniczę się tylko do obszaru gminy, a konkretnie do samego Poraja. Osiedle bloków mieszkalnych przy ul. Górniczej zbudowane w latach 50-ych całkowicie z funduszy KRŻ jako osiedle pracownicze, dziś jest osiedlem komunalnym. Dzięki pomocy finansowej lub materiałowej tego przedsiębiorstwa zbudowano, wyremontowano lub zmodernizowano przedszkola i szkoły w Poraju i Jastrzębiu. Infrastruktura handlowa, sportowa (boiska), przychodnie zdrowia, obiekty usługowe zawierają niemały wkład finansowo – materiałowy KRŻ (potem PBM) [2]. W tworzeniu przemysłowego charakteru Poraja mają swój udział i inne zakłady produkcyjne i fabryki, ale KRŻ (PBM) ma dominujący w nim udział.

Po przejściu na emeryturę Andrzej Adamski zajął się zachowaniem pamięci i ocaleniem od zapomnienia dzieła częstochowskich górników rudzianych. Był jednym z organizatorów Muzeum Górnictwa Rud Żelaza w Częstochowie i kopalni turystycznej „Szczekaczka”. Najcenniejszą dla potomnych jest jego książka, która stała się także powodem napisania niniejszego szkicu.

Tadeusz Byliński

– ostatni choroński ziemianin.



*Kościół w Choroni
przed II wojną światową*

Choroń, najstarsza wieś w gminie, przez wieki był wsią znaczącą ze względu na jej położenie przy średniowiecznym trakcie handlowym z Krakowa do Wielunia i Kalisza (później szlak pielgrzymkowy do Częstochowy), a także pozyskiwane bogactwa naturalne (kamień wapienny i rudy żelaza). Wieś, a później folwark, do którego należało 7 innych wsi i przysiółków, była cenionym przez kolejnych jej właścicieli majątkiem ziemskim. Na przestrzeni ponad 700 lat była własnością znaczących rodów szlacheckich, m.in. Koziegłowskich, Myszkowskich, Męcińskich, Otwinowskich, Małachowskich. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku następuje regres jej znaczenia, gdy po uruchomieniu linii kolejowej tzw. warszawsko – wiedeńskiej dynamicznie zaczyna się rozwijać sąsiedni Poraj [2].

Ostatnimi właścicielami folwarku Choroń była rodzina Bylińskich, która w sposób nie do końca przejrzysty, w końcu XIX wieku, przejęła go od rodziny Hachulskich (oficjalnie został zakupiony na licytacji w 1897 r. przez Wiktora Dydyńskiego i przeznaczony jako wiano dla jego córki Jadwigi). Edward Byliński, z wykształcenia prawnik, przez małżeństwo zawarte w 1898 r. z Jadwigą Dydyńską, która w posagu wniosła mu folwark w Choroni, stał się właścicielem ziemskim. Syn Edwarda i Jadwigi Tadeusz został gruntownie przygotowany do przejęcia majątku; ukończył studia rolnicze w Szkole Rolniczo – Leśnej w Cieszynie. Zaczął w majątku wprowadzać nowoczesne, jak na owe czasy, metody uprawy roli wprowadzając nawozy sztuczne i mechanizację prac polowych i gospodarskich [6].

Rodzina Bylińskich zasłużyła się dla Choronia szczególnie, gdy w latach 1903 – 1913 sfinansowała remont kościoła, wtedy jeszcze kaplicy. Potem na ofiarowanych przez Bylińskich gruntach wybudowano plebanię, organistówkę i zabudowania gospodarcze. Przekazali także grunty orne jako uposażenie plebanii i wydzielili parcelę pod założenie cmentarza grzebalnego. Dzięki temu w 1916 r. powołana została w Choroni samodzielna parafia. Erygował ją w czerwcu tegoż roku biskup kielecki Augustyn Łoziński [7: 11]

Tadeusz Byliński zasłużył się dla wsi nie tylko jako propagator nowoczesnego rolnictwa ale także, a może przede wszystkim, jako organizator życia społecznego. W 1926 r. z jego inicjatywy założono we wsi Ochotniczą Straż Pożarną; w 1934 r. został jej prezesem; pełnił tę funkcję do roku 1950. On także przekazał plac pod budowę remizy strażackiej i wyasygnował środki na zakup podstawowego sprzętu dla OSP: pompy ręcznej, węży i konnego wozu bojowego. W 1919 r. założono w Choroniu Spółdzielczą Kasę Kredytową, której prezesem został Tadeusz Byliński; w 1930 r. Kasa liczyła 76 członków. W 1933 r. założył Spółdzielnię Rolniczą „Rozkwit”, której głównym zadaniem było propagowanie i wdrażanie nowoczesnego rolnictwa we wsi. Efektem tej działalności było założenie w 1937 r. sklepu spółdzielczego „Społem”; stał się on bazą, na której utworzono później Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” [3: rkps].

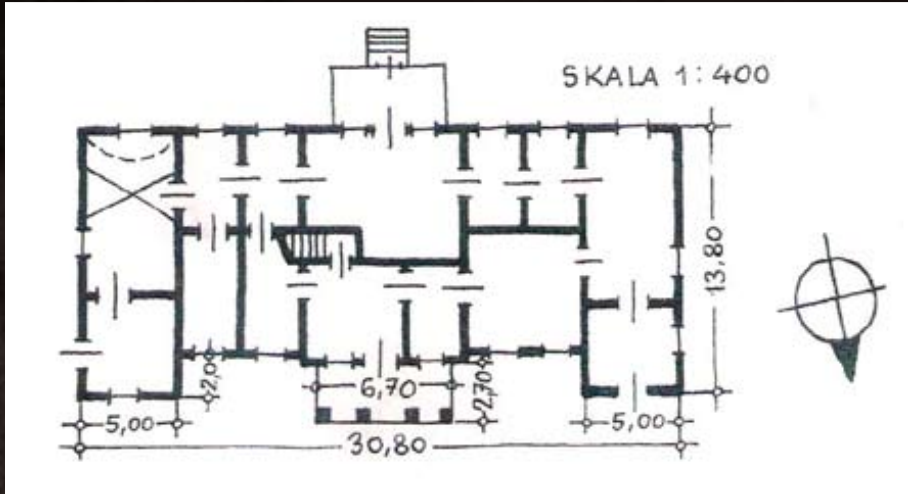
W relacjach starszych mieszkańców wsi po Tadeuszu Bylińskim pozostały pozytywne opinie i wspomnienia: „był spokojnym, mądrym i rozważnym gospodarzem u siebie i zawsze otwartym do niesienia pomocy innym ludziom”. Ten pozytywistyczny wizerunek dziedzica Bylińskiego dominował na tle nie najlepszej opinii o jego siostrach Marii i Mirosławie. Skłócone ze społecznością wsi, pozostawiły negatywny obraz ostatnich właścicieli majątku Choroń, a życie dopisało smutne dla wszystkich zakończenie. Tadeusz Byliński zmarł bezpotomnie 18 maja 1968 r., a po jego śmierci, w ciągu kilku lat dawny folwark przestał istnieć [6]. Jak na ironię losu 19 czerwca 1978 r. spłonął doszczętnie zabytkowy dworek ziemiański z pocz. XIX wieku, który był siedzibą ostatnich chorońskich „dziedziców”.



Dworek w Choroni

Młodym choronianom dla pamięci przypominam wygląd tego dworku, jako symboliczny powód do dumy, że kiedyś Choroń był miejscowością znaczącą w historii.

Niech będzie to także zachęta do zgłębiania i lepszego poznawania dziejów naszej „małej ojczyzny”.



Rzut poziomy wnętrza dworku w Choronii

Prezentując te trzy postacie z historii naszej gminy położyłem nacisk na rolę jaką odegrały one w rozwoju poszczególnych wsi. Choć nie są to pełne ich biografie, to ich dokonania zasługują, by sięgnąć do innych źródeł historycznych i uzupełnić swoją wiedzę o ludziach, którzy na współczesny wizerunek naszej gminy mieli wpływ i pozostawili na nim swoje piętno.

Bibliografia:

1. Andrzej Adamski, *Górnictwo rud żelaza w Regionie Częstochowskim*. Częstochowa 1994.
2. *Kronika Gminy Poraj*.
3. Kazimierz Gawron, *Kronika wsi Choroń*, rkps.
4. „Kurier Porajski. Miesięcznik mieszkańców gminy Poraj”, Nr 8,9 (1997).
5. „Letniskowiec. Kwartalnik żarecki”, Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Żarek Letniska. Nr 2 – 5 (2007).
6. Relacje ustne i wspomnienia mieszkańców Choronia: Alicji Michalczyk, Jana Dudy, Stanisława Rajczyka
7. Władysław Rosikoń, Antoni Rosikoń, *Echo dziejów Choronia*. Częstochowa 1996.

W skład cyklu „ECHA HISTORII”
wchodzi opracowania:

Echa Historii - Janów •
Echa Historii - Koziągłowy •
Echa Historii - Lelów •
Echa Historii - Mstów •
Echa Historii - Niegowa •
Echa Historii - Olsztyn •
Echa Historii - Poraj •
Echa Historii - Przyrów •
Echa Historii - Żarki •



Wydawca: Stowarzyszenie Partnerstwo Północnej Jury,
Złoty Potok ul. Kościuszki 7 www.jura-ppj.pl

Autor opracowania: Popielak Wiesław

Zespół Redakcyjny:
Lelowskie Towarzystwo Historyczno-Kulturalne:
Nowak Marian
Bryła Zbigniew
Skrzypczyk Mirosław
oraz
Palarz Halina

Opracowanie graficzne: Piotr Napora www.endizajn.com

Skład, przygotowanie do druku i druk:
Drukarnia Złoty Potok, ul. Kościuszki 90, tel. 502 773 760



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie
 Publikacja opracowana przez Stowarzyszenie Partnerstwo Północnej Jury
 Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4-LEADER
 Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
 Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi